

ks. Marian Knut¹

Personalizm w ujęciu teologów pelplińskich ks. Franciszka Sawickiego oraz ks. Jerzego Buxakowskiego

W polskiej literaturze teologicznej, znajduje się kilka wspomnień i odwołań do myśli i dorobku naukowego ks. prof. Franciszka Sawickiego, jak i ks. dra hab. Jerzego Buxakowskiego, wskazujących na personalizm jako główny lub jeden z głównych nurtów wykładu u wyżej wspomnianych pelplińskich teologów. W kontekście prof. Sawickiego warto wspomnieć już na początku swoiste rozbieżności, jakie pojawiły się podczas przypisywania ks. Sawickiemu przynależności do różnych kierunków w personalizmie. Podczas gdy ks. prof. Stanisław Kowalczyk, przypisuje pelplińskiemu myślicielowi nurt tomistyczno-augustyński², ks. prof. Czesław Bartnik, klasyfikuje pelplińskiego filozofa jako personalistę neotomistycznego³. I chociaż rozbieżność ta może nie jest daleko idąca w swych konsekwencjach, to jednak w żadnym z tych dwu przypadków nie zostały podane założenia, na bazie których takie wnioski zostały wysunięte. Gdy zaś chodzi o ks. Buxakowskiego, to najwyraźniejszy sygnał, wskazujący na personalistyczny charakter teologii pelplińskiego teologa, uznać należy wypowiedź ks. prof. Bartnika, który – pisząc o polskiej mariologii personalistycznej – podkreśla, że „Maryja w ujęciu Profesora Buxakowskiego jest Osobą, nie funkcją, rolą w historii zbawienia lub narzędziem Boga. (...) Maryja jako Osoba, związana w sposób wolny, świadomy i decyzyjny z Osobą Syna Bożego w Duchu Świętym, jest Kimś Żywym w historii zbawienia, w chrześcijaństwie, w Kościele, w liturgii, w duszy chrześcijanina”⁴. Wypowiedź tak wytrawnego

¹ ks. mgr lic. Marian Knut. Urodzony w 1978r. Seminarium Duchowne w Pelplinie ukończył w roku 2004, uzyskując tytuł magistra teologii na KUL na podstawie pracy magisterskiej „Duchowość ekumenicznej wspólnoty z Taizé”. W roku 2007 rozpoczął studia licencjackie na UKSW w Warszawie, ukończone egzaminem licencjackim w 2010r. Od stycznia 2012r. uczestniczy w szkoleniu prowadzonym przez Polską Federację Społeczności Terapeutycznych, związanym z pracą kapelana w ośrodku readaptacji dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków, o specjalności Specjalista Terapii Uzależnień. W kręgu jego zainteresowań znajduje się osobowa natura człowieka, zwłaszcza z perspektywy jej godności i wolności.

² S. Kowalczyk, *Polski personalizm współczesny*, w: M. Rusecki (red.), *Personalizm polski*, Lublin 2008, s. 329.

³ Por. Cz. Bartnik, *Historia filozofii*, Lublin 2001, s. 510.

⁴ Cz. Bartnik, *Matka Boża. Dzieła zebrane*. Tom XXIX, Lublin 2003, s. 261-262.

personalisty, jakim jest prof. Bartnik, nie pozostawia wątpliwości, co do personalistycznego charakteru teologii ks. Buxakowskiego. Biorąc również za jedną z zasad personalizmu założenie, że „W przypadku personalizmu mamy do czynienia z grupą myślicieli skupionych wokół bohatera – paradoksalnie - anonimowego: osoby ludzkiej. Jest to zarazem bohater konkretny, którego człowieczeństwo staje się dostępne w doświadczeniu spotkania z innymi i z sobą samym. Badacz osoby staje wobec egzystencji konkretnej, co stara się uogólnić, a wnioski uniesprzecznic”⁵, to w kontekście mariologii, i w całej antropologii wyrażonej w głównych tomach „teologii prawd wiary” - jak pisze sam o swoim wykładzie ks. Buxakowski⁶ - staje się on klarownym wyrazicielem tego kierunku. Stając zatem przed faktem przedstawionych rozbieżności i braku usystematyzowania, jak i braku opisanego podstawowych zagadnień i podejmowanych problemów w wykładzie obydwu teologów (przy niemałym ich wkładzie w rozwój nauki, o czym świadczyć może chociażby ilość wydanych przez nich publikacji⁷), opracowanie powyższe stawia sobie za cel ukazanie bogactwa dorobku personalistycznego przedstawicieli „szkoły pelplińskiej”. Zatrzymamy się zatem nie tyle na klasyfikowaniu, czy przypisywaniu wspomnianych autorów do jakiegokolwiek kierunku personalistycznego, co raczej postaramy się wykazać, co w dorobku naukowym teologów sprawia, że zasługują na wpisanie ich w ten właśnie nurt. O ile takie elementy są możliwe do wykazania i o ile będzie możliwe, z perspektywy dorobku naukowego, przypisanie wspomnianych naukowców do grona personalistów.

1. Problem rozumienia personalizmu i pojęcia osoby

Już na samym początku próby wykazania twórczości naukowej – jakiegokolwiek filozofa, czy teologa - klasyfikującej się jako personalizm, dotykamy zasadniczego problemu braku szczegółowej definicji, która pozwalałaby jasno i adekwatnie uznać dzieło lub treść, jako przynależną do tego nurtu. Wspomina o zaistniałym problemie ks. Grzegorz Barth, który, powołując się na Stefana Wilkanowicza, zauważa, że „Obecnie w filozofii osoby i teorii osoby występuje wiele niejasności i zamieszania. W literaturze filozoficznej i teologicznej widoczna jest duża różnorodność i dowolność stosowania terminu «personalizm». Bardzo często słowo to oznacza postawy i kierunki sprzeczne między sobą, a nawet antypersonalistyczne w aspekcie rzeczywistego stosunku do wartości osobowych. S. Wilkanowicz, zastanawiając się nad przyczynami niepowodzeń personalizmu, nie tyle jako systemu filozoficznego, ale obiegowego

⁵ K. Guzowski, *Personalizm polski na tle personalizmu europejskiego*, w: M. Rusecki (red.), *Personalizm polski*, Lublin 2008, s. 444.

⁶ Zob. J. Buxakowski, *Zarys historii teologii prawd wiary*, Pelplin 1994, s. 105.

⁷ Por. H. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego Pelplin 1939-95*, Pelplin 1997, s. 46, 219.

stereotypu wytworzonego w umysłach kręgów społecznych, zarzuca «niechlujstwo językowe», mglisty i różniący się u wielu obraz personalizmu»⁸. Może powoływanie się na stwierdzenia tego typu w odwołaniu do artykułu z roku 1963⁹ wydaje się być trochę archaiczne, gdyż przez tak długi czas, wiele w tej kwestii mogło się wydarzyć, to jednak przy wielości kierunków w ramach samego personalizmu i wielości ich podziałów¹⁰ trudno odwołać się do jednoznacznej i całościowo pewnej definicji personalizmu. Punktem wyjścia w tej sytuacji stała się klasyczna definicja osoby Boecjusza (*Persona est rationalis naturae individua substantia*¹¹), którą prof. dr hab. Piotr Jaroszyński tłumaczy jako: „Osoba jest indywidualną substancją natury rozumnej”, wskazując przy tym i omawiając dalej takie elementy konstytuujące osobę, jak indywidualność (odrębność) i rozumna natura¹². Mając jednak świadomość niepełności takiego określenia osoby oraz pełną afirmację człowieka z perspektywy odniesienia do osoby Boga¹³, dla całościowego określenia osoby – a co za tym idzie również personalizmu – posłużymy się również stwierdzeniem samego ks. J. Buxakowskiego, który, ukazując szczególne inklinacje w twórczości ks. Sawickiego względem personalizmu, wspomina: „Sam bowiem Chrystus Pan jest najosobistszą osobowością (*die persönlichste Persönlichkeit*). Chrystusowi zawdzięcza cywilizacja podstawy personalizmu, czyli uznanie godności i wolności każdego człowieka”¹⁴.

Zatrzymując się zatem nad fenomenem osoby z perspektywy jej indywidualności, rozumności, godności i wolności, chciejmy przyjrzeć się, czy ks. Sawicki i ks. Buxakowski traktują w sposób szczególny na tej płaszczyźnie człowieka i czynią z niego wizję całej rzeczywistości, biorąc fenomen osoby za punkt wyjścia swojej refleksji, a zarazem zwornik wszelkiej rzeczywistości¹⁵.

2. Ksiądz Sawicki – personalista neotomistyczny czy neokantowski?

Niewątpliwie w centrum zainteresowań praktycznie całego wykładu księdza Sawickiego znajduje się człowiek. I to ujęty w różnych kierunkach poznania: zarówno teologicznym, filozoficznym, psychologicznym, etycznym, jak i pe-

⁸ <http://www.polski-personalizm.pl/nowy-artykul-2/>

⁹ Por. S. Wilkanowicz, *O niektórych przyczynach niepowodzeń personalizmu*, „Znak” 15 (1963).

¹⁰ S. Kowalczyk, *Polski personalizm współczesny*, w: M. Rusecki (red.), *Personalizm polski*, dz. cyt., s. 315-334.

¹¹ A. M. Boethius, *Liber de Persona*, III, PL 64, 1343C.

¹² Zob. P. Jaroszyński, *Osoba: od maski do jaźni* w: T. Rakowski (red.), *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, Lublin 1994, s. 161-172.

¹³ Por. K. Gózdź, *Personalizm systemowy ks. Czesława Stanisława Bartnika*, w: M. Rusecki (red.), *Personalizm polski*, dz. cyt., s. 410 – 412.

¹⁴ J. Buxakowski, *Ks. Franciszek Sawicki – myśliciel pelpliński*, w: bp. J. Jezierski (red.), *Wybitni teologowie XX wieku. Krag języka niemieckiego*, Olsztyn 2006, s. 232.

¹⁵ Por. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Warszawa 2000, s. 29.

dagogicznym. Pisze o tym sam autor, stwierdzając: „Zadumani patrzemy wszyscy na życie, chociaż każdy spogląda na nie inaczej (...) Wykłady te są jakoby krótką przechadzką przez życie ludzkie. Przewinie się ono przed naszymi oczyma w czterech swych okresach. Słuchamy, co mówi o tych sprawach psychologia, etyka, pedagogika”¹⁶. I właśnie z tych «różnych» widzeń człowieka, historiozof wysuwa swoje wnioski, odnoszące się do początków życia i świadomości człowieka jako samego siebie i swojej odrębności zauważając, że „Wraz z logicznym myśleniem rozwija się pojęcie jaźni. Dziecko uczy się nasamprzód uznawania swego ciała jako przynależącego do swej osoby i wyodrębnienia go z otoczenia”¹⁷. Analizując w tej samej książce kolejne etapy rozwoju życia człowieka, zauważa, iż „Charakterystyczną cechą pierwszej młodości jest uwydatnienie się poczucia osobowości”¹⁸. Podkreślając jednocześnie stwierdzenie, że „Teraz dopiero odkrywa człowiek w pewnym sensie własne ja, zaczynając o nim rozmyślać. Czuje, że osobowość jego tężeje, i dąży do jej zaznaczenia”¹⁹. Ukazuje fakt uświadomienia samemu sobie – na tym etapie rozwoju młodego człowieka – własnej odrębności i indywidualności, ukierunkowanej jednocześnie bardzo mocno na wolność. Ujmuje to bardzo mocnym stwierdzeniem: „Dalszym wy wpływem poczucia osobowości jest dążenie do wolności u młodzieży. Wolność to wszystko”²⁰.

W nawiązaniu do wolności osoby ludzkiej, w innym miejscu ksiądz Sawicki, uzasadniając istnienie zła i grzechu w świecie, podejmuje rozważanie „Dlaczego Bóg grzech dopuszcza pomimo ujemnych jego skutków? Po pierwsze dlatego, że Bóg chciał człowiekowi dać *wolną wolę*, żeby mu służył nie jako niewolnik, lecz jako istota rozumna, żeby zasilony łaską własnym wysiłkiem torował sobie drogę i zasłużył sobie na chwałę wieczną”²¹. Dla podkreślenia roli wolności i wolnej woli w życiu człowieka jako daru otrzymanego od Boga, upodabniającego go do «najosobistszej osobowości», a jednocześnie kontynuując rozważania na temat zła w świecie, pisze pelpliński filozof: „Zło spowodowane przez te czynniki irracjonalne bezpośrednio nie wynika z woli Bożej, lecz dzieje się pod pewnym względem bez wyraźnej woli Bożej, a nawet wbrew tej woli”²². Wolność staje się z tej perspektywy darem Boga dla człowieka, który ma dalej rozwijać się nie jako istota kierowana lub prowadzona na uwięzi jak niewolnik, w ślepych posłuszeństwie, ale jako istota wolna, która ma w pełni decydować o swoich czynach i podejmowanych działaniach, w pełni podejmując również odpowiedzialność za siebie w świecie. Może właśnie ta

¹⁶ F. Sawicki, *Życie ludzkie*, Poznań 1936, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 45.

¹⁸ Tamże, s. 75.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 76.

²¹ F. Sawicki, *Deus caritas est*, Włocławek 1948, s. 62.

²² Tamże, s. 64.

'pełnia' i 'odpowiedzialność' wynikająca z wolności – będące nie tyle elementami substytuującymi istotę jako osobę, ale na pewno jako konsekwencje wynikające z wolności – stają się wskaźnikami mogącymi w „konsekwencji” własnych działań podejmowanych jako świadome i wolne, wyróżnić istotę żywą jako osobę. Jesteśmy przecież osobami nie z perspektywy tylko tego, co nas konstytuuje, ale również z perspektywy tego, co dalej z tego wynika. Osoba i personalizm - to zatem również to wszystko, co istota osobowa wnosi sobą w świat. Wszak tylko człowiek stworzony na Boży obraz i podobieństwo otrzymał na stronach Biblii, już w Księdze Rodzaju, nakaz: „«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»”. Tylko człowiek jako osoba stworzona na podobieństwo «najosobistszej osobowości» otrzymał nakaz przekształcania zastanej rzeczywistości, gdyż tylko osoba może sobą coś wnieść na skutek tego, czym i kim jest.²³ Zauważa tę zależność osobowo-dziejową (dziejową, bo 'dziejącą się') ks. Cz. Bartnik, stwierdzając „Prof. Herbert Butterfield wyraźnie stwierdza, że nie istnieją również dzieje przedmiotowe bez osoby człowieka. I rzeczywiście, i ja uważam, że „czasowe” i „przestrzenne” nie oznacza jeszcze bynajmniej właściwego „historycznego”. Dopiero „personalne”, „osobowe” jest formą historycznego, dziejowego. W osobie historia ma swoje źródło, w niej jest zapodmiotowana, przez nią się kształtuje, ona ją rozpoznaje, odczytuje, w miarę możliwości pojmuje i ona stanowi cały horyzont historyczności.”²⁴ Z kolei rozpatrując kwestię wolności w oparciu o filozofów, takich jak Nietzsche czy Kant, opisuje główne cechy nowoczesnej sobie etyki, która zakłada, że „Człowiek jako istota rozumna, osobowa ma prawo do kierowania się własnym rozumem i własną wolą”²⁵. I odpowiadając, stwierdza: „Bezwzględna autonomia nie przysługuje człowiekowi, ponieważ nie jest on bytem absolutnym. Odrzucamy etykę świecką także ze względu na ujemne skutki oderwania życia moralnego od religii”²⁶. Trwając zaś w rozmyślaniach nad zagadnieniem etyki, której stawia za cel uszanowanie i uszlachetnienie godności człowieka, dodaje w nawiązaniu do wymagań, jakie niesie ze sobą chrześcijaństwo: „To zaparcie samego siebie, którego żąda etyka chrześcijańska nie jest zaprzeczeniem życia, lecz zaprzeczeniem właśnie tego, co sprzeciwia się jego doskonałości. O to tylko chodzi, żeby życie człowieka było życiem prawdziwym, szla-

²³ Pisze o tym bardzo szczegółowo kard. K. Wojtyła w swoim dziele „Osoba i czyn”, szczególnie wtedy, gdy omawia powołanie człowieka do spełniania siebie w czynach, poprzedzając to rozróżnieniem tego, co 'dzieje się' w człowieku od tego, co człowiek czyni (na co oddziałuje) poza sobą (Rozdział IV „Samostanowienie a spełnianie”).

²⁴ Por. Cz. Bartnik, *Osoba i historia*, Lublin 2001, s. 34-35.

²⁵ F. Sawicki, *Dusza nowoczesnego człowieka*, Poznań 1931, s. 56.

²⁶ Tamże, s. 57.

chetnem, celowem”²⁷. I co wydaje się być zaskakujące, dopiero z perspektywy ukazania wartości chrześcijańskiej etyki, filozof stawia pytanie tak bardzo bliskie osobowej – bo racjonalnej – egzystencji „Jaki jest więc cel, jaki jest sens życia?”²⁸

Sięgając dalej w lekturę cytowanego dzieła, dochodzimy do zaskakujących wniosków z perspektywy personalizmu księdza F. Sawickiego, do których przyznaje się wprost i sam, podając w dłuższym stwierdzeniu: „Etyka kantowska głosi zasadę, że człowiek sam sobie jest celem życia. Kant wyprowadza tę zasadę z rozumnej istoty człowieka. Jako istota rozumna człowiek jest osobą, a tym właśnie różni się od rzeczy, że nie ma być środkiem do obcych celów. Osoba, pisze Kant, nie ma ceny, za którą mogłaby być sprzedana jak rzecz nieosobowa, osoba posiada godność. Przyjmujemy tę kantowską zasadę i jej uzasadnienie”²⁹. Wypowiedź ta jest bardzo brzemienna w skutkach i to na wielu różnych płaszczyznach. Po pierwsze, już tylko to jedno ostatnie stwierdzenie splatające myśl ks. Sawickiego, z myślą Kanta, całkowicie potwierdza wspomniane wcześniej zdanie księdza Buxakowskiego o godności i wolności, jako elementach przynależnych osobie, a co za tym idzie elementem wyznacznym personalizmu jako nurtu w nauce, zajmującego się osobą i tym, co ją tworzy oraz charakteryzuje. Ksiądz dr hab. Jerzy Buxakowski jako student ks. dra Franciszka Sawickiego, uczestniczący w wykładach swojego profesora, miał najbliższy kontakt zarówno z metodą wykładu, ale i z materiałem, i szczególnymi ukierunkowaniami w tym wykładzie. Posiadał tego pełną świadomość, pisząc: „Ksiądz Sawicki natomiast miał niezwykłą umiejętność unikania tych jednostronności, ponieważ dysponował wielkim talentem wczuwania się w mentalność i ducha każdego z filozofów i teologów, których dzieła studiował, opisywał, nawet wtedy, gdy z nimi polemizował. Ta zdolność empatii cechowała już jego najwcześniejsze dzieła, od doktoratu począwszy, którego tematem było zestawienie niełatwej biblijnej Księgi Koheleta z pesymizmem Schopenhauera i E. V. Hartmanna. Ażeby obiektywnie przedstawić myśl każdego referowanego autora, wczuwał się w jego życie, w jego sposób myślenia i dowodzenia tak, jak gdyby wspominał to nam sam dany pisarz”³⁰. Ma zatem szczególne i pełne prawo ukazywania, a nawet wyznaczania personalizmu w wykładzie swojego mistrza w odniesieniu do takich elementów, jak godność czy racjonalność. A co ważne w odniesieniu do tego co przedstawiliśmy, dla rozwiania wątpliwości co do utożsamiania się tylko w wykładzie, a nie jego przejęcia w personalizmie od Kanta, podkreślić należy, że po stwierdzeniu:

²⁷ F. Sawicki, *Filozofia życia*, Poznań 1936, s. 8.

²⁸ Tamże, s. 10.

²⁹ Tamże, s. 13.

³⁰ J. Buxakowski, *Ksiądz Franciszka Sawickiego – wspomnień sens (1877-1952)*, w: A. Nadolny (red.), *Księga Jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651-2001)*, Pelplin 2001, s. 660.

„Przyjmujemy tę kantowską zasadę i jej uzasadnienie”, nie zapada odciecie się od niej ani też przeciwstawienie jej nauczaniu chrześcijańskiemu. Ksiądz Franciszek Sawicki w pełni w ten sposób nie tylko się myślą Kanta posłużył, ale również się pod nim w pełni podpisał. Co jednak należy również podkreślić – nie nadał godności osoby charakteru absolutnego, ale zwrócił się w kierunku szczególnej jej «niesprzedajnej» wartości. Po drugie – przy tak mocno zaakcentowanym «posługiwaniu» się myślą E. Kanta (nie tylko w tym przypadku i miejscu³¹), zakwalifikować raczej trzeba by dra Sawickiego do nurtu myśli bardziej neokantowskiej niż neotomistycznej. Owszem – nie brak w przemyśleniach i analizach teologa osoby odniesień do nauki św. Tomasza, ale robi to z natury tylko dla porównania i w odniesieniu do współczesnej myśli filozoficznej, nie czyniąc z niej podstawy swojego wykładu, ani się na niej w pełni nie opierając³². Co zaś się tyczy tomistyczno-augustyńskiego ukierunkowania i zakwalifikowania tego specyficznego typu personalizmu, to może ono mieć tylko swoje zrealizowanie przez przypisanie szczególnej wyższości i ważności duszy i sferze duchowej życia człowieka nad jego cielesnością³³ oraz w dziele «U źródeł chrześcijańskiej myśli»³⁴, gdzie ksiądz Sawicki analizuje chrześcijańską myśl św. Augustyna. Jednak tylko je opisuje i przedstawia, w żadnym momencie nie utożsamiając się z nimi w takim stopniu, jak ma to miejsce w przypadku opisu personalizmu Kanta.

Jedyny moment, w którym można by zaryzykować stwierdzenie o większą bliskość z wykładem św. Augustyna niż z myślą Kanta, jest stwierdzenie: „Ani Platon, Rousseau, Kant, ani św. Hieronim, ani Tomasz czy Franciszek Salezy nie są tak różnostronni, a z każdym z nich może Augustyn rywalizować na jego własnym terenie twórczości”³⁵. Nie mówi jednak ten fragment nic o utożsamieniu się autora ze św. Augustynem, a tylko o jego możliwości konkurowania z każdym z wymienionych i umiejętnością konkurowania z różnorodnością ich twórczości. W tym i z myślą Kanta, z którą pelpliński teolog utożsamiał się sam. Podkreśla w ten sposób szeroki zakres zainteresowań i talentu, jakim dysponował św. Augustyn w kontekście możliwości podjęcia dysputy w każdym z prezentowanych przez wymienionych filozofów poglądów, a nie jego wyższość, nad którymkolwiek z nich. Takiego charakteru nabiera to stwierdzenie w odniesieniu do całości opracowania księdza Sawickiego, omawiającego trzech czołowych filozofów chrześcijańskich: św. Augustyna, św. Tomasza i Mistrza Eckharta. No i w końcu po trzecie - właśnie to jednoznaczne utożsamienie się z kantowską zasadą opisu osoby, wskazuje na wejście z pełną świadomością ks. Sawickiego w nurt personalizmu – refleksji nad fenomenem oso-

³¹ Por. F. Sawicki, *Filozofia życia*, Poznań 1936, s.30.

³² Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivosti*, Wrocław 1986, s. 13.

³³ Por. F. Sawicki, *Filozofia życia*, dz. cyt., s.37 – 39.

³⁴ F. Sawicki, *U źródeł chrześcijańskiej myśli*, Katowice 1947.

³⁵ Tamże, s. 49.

by³⁶. Nie tylko rozwiewa ono wszelkie wątpliwości co do personalistycznego wykładu i uczynienia z osoby wizji całej rzeczywistości, ale również jakby naprowadza, wyjaśnia i nadaje sens całej twórczości, którą można ująć jako filozofię człowieka na przestrzeni jego dziejów. Ks. Franciszek Sawicki właśnie człowieka czyni centrum swojego wykładu, odnosząc do niego i atrybuty osobowe (godność, miłość, wolność, rozumność), i świat rzeczy materialnych, jak i szczególnie świat ducha, jako element przerastający to, co człowieka otacza oraz wieczność, do której człowiek jako osoba stworzona na Boży obraz jest powołany³⁷.

3. Ksiądz Buxakowski – antropolog, czy personalista?

Nieco inaczej ma się sprawa z warsztatem naukowym ks. Jerzego Buxakowskiego. Choć jest on zarówno i uczniem, i spadkobiercą myśli ks. Sawickiego i spadkobiercą katedry teologii dogmatycznej w Seminarium Duchownym w Pelplinie, to jednak zarówno forma (choć w niektórych momentach podobna do wykładu u ks. Sawickiego), jak i główny nurt ukierunkowań wykładu również skierowany na osobę odbiega od koncepcji przyjętej przez ks. Sawickiego. W przypadku teologii księdza Buxakowskiego w centrum znajduje się Osoba Chrystusa³⁸ – jako pełnia człowieczeństwa – «najosobistsza osobowość» – w każdym wymiarze. Dopiero do Niej odnosi osobę człowieka jako do wzoru osobowości³⁹. Jest to swoiście bardzo ciekawe odniesienie, gdyż, jak w przypadku personalizmu ks. Sawickiego, punktem wyjścia i odniesieniem do studium osoby staje się filozofia na przestrzeni wieków wraz z naukami jej towarzyszącymi (jak psychologia, czy pedagogika), tak u ks. Buxakowskiego mamy do czynienia z czysto teologicznym odniesieniem do osoby, podejmującym zagadnienie ludzkiej egzystencji w świetle Bożego Objawienia. Przedstawia to ukierunkowanie teolog pelpliński, odnosząc się do dzieła kardynała Karola Wojtyły «Osoba i czyn»⁴⁰, pisząc: „Istnieje natomiast w oparciu o zasadnicze zrozumienie osoby i czynu potrzeba bardziej wszechstronnego wyjaśnienia rzeczywistości osoby i czynu (...) To filozoficzne zagadnienie posiada równocześnie kapitalne znaczenie dla teologii (...) Znaczenie problematyki personalistycznej w teologii – to zagadnienie olbrzymie”⁴¹. Ta właśnie swoista zachęta do wszechstronnego wyjaśnienia rzeczywistości osoby w połączeniu ze

³⁶ Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivosti*, Wrocław 1986, s. 9.

³⁷ Por. F. Sawicki, *Filozofia życia*, dz. cyt., s.37-39.

³⁸ J. Buxakowski, *Jezus Chrystus – Osoba i czyn*, Pelplin 2000.

³⁹ J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, Pelplin 1998.

⁴⁰ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

⁴¹ J. Buxakowski, *Jezus Chrystus – Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 12.

znajomością z kardynałem Wojtyłą⁴², którego dzieło zostało opublikowane praktycznie w tym samym czasie, kiedy ks. Buxakowski wydaje na samym początku rozwoju naukowego zarys założeń własnej teologii, zatytułowany «Żywa teologia w służbie rodzimego środowiska społeczno-kulturowego»⁴³, zaowocowała takim pokierowaniem całego wykładu teologii (a ujmując w ośmiu tomach głównych swoich dzieł praktycznie cały jej zakres), że zawsze centralnym punktem odniesienia w teologii staje się osoba: bądź to osoba Boga, bądź osoba człowieka. Tendencja ta jest mocno zauważalna już po lekturze samych tytułów kolejnych tomów teologii, które nie pozostawiają wątpliwości w tej kwestii⁴⁴. Odpowiedzią poprzedzającą tę specyficzną zachętę jest pełne optymizmu stwierdzenie: „Jest to więc wyzwanie do uczestniczenia w radości przybliżania rozumem oświeconym wiarą, Boskiej Osoby Chrystusa i Jego zbawczego dzieła. Poznawać Jego Osobę i Czyn, by pomnażać Jego chwałę – oto zadanie chrystologii i soteriologii, jako osiowych traktatów całej chrześcijańskiej teologii”⁴⁵. Dopełnieniem przekonania o zatrzymaniu w centrum wykładu osoby, było ze strony Pelplińskiego Profesora przekonanie, że „Przybliżenie natomiast prawd o Bogu Stwórcy może ułatwić zrozumienie «nie-samo-stworzonności» człowieka, i co za tym idzie, pogłębić tak bardzo potrzebną dziś pokorę stworzenia wobec Stworzyciela”⁴⁶. Ma to uchronić człowieka przed antropocentryzmem, który w swoim czasie na skutek postawienia człowieka w centrum i na szczycie hierarchii wszelkich wartości, doprowadził z jednej strony do rozwoju nazizmu, a z drugiej do idei materializmu. Te z kolei, w charakterystyczny dla siebie sposób zniszczyły i upodliły wartość i godność osoby⁴⁷.

Przy całym tym jednoznacznym przedstawianiu zagadnienia osoby, jako podstawowej zasady wykładu teologii, przy takim jej ukierunkowaniu, gdzie «Osoba Chrystusa jest centrum» do wszelkich odniesień i wydarzeń dziejowych oraz przy odniesieniu do osoby ludzkiej, sam autor pisze jednak w pewnym momencie wręcz zaskakujące stwierdzenie, które wskazywałoby na świadome odejście od personalizmu na rzecz antropologii. W ostatnim tomie swojego wykładu teologii, zatytułowanym «Wieczność i człowiek», już na samym jej wstępie stwierdza: „Wieczność – to zagadnienie należące do najistotniejszych pytań myślącego człowieka. Antropologia pojęta integralnie jako nauka

⁴² J. Buxakowski, *Poznałem księdza Karola Wojtyłę w 1951 roku...*, w: W. Mering (red.), *Studia Pelplińskie*, Pelplin 2002, s. 77-86.

⁴³ J. Buxakowski, *Żywa teologia w służbie rodzimego środowiska społeczno-kulturowego*, w: tenże (red.), *Studia Pelplińskie*, Pelplin 1969.

⁴⁴ Zob. J. Buxakowski, *Jezus Chrystus Osoba i czyn*, dz. cyt.; J. Buxakowski, *Wieczność i człowiek*, Pelplin 2009; J. Buxakowski, *Łaska Ducha Świętego i człowiek*, Pelplin 2007; J. Buxakowski, *Maryja Matka Boga i Matka Kościoła*, Pelplin 2008.

⁴⁵ J. Buxakowski, *Jezus Chrystus – Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁶ J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, dz. cyt., s. 6.

⁴⁷ Por. E. Mounier, *Co to jest personalizizm?*, Warszawa 1960, s. 193-199.

o człowieku, musi to pytanie podjąć⁴⁸. Jest to bardzo istotne i mocno charakterystyczne z perspektywy samookreślenia siebie w konkretnym systemie naukowym, gdyż wspomniana pozycja książkowa jest swoistym testamentem «na wieczność» - ostatnią tak dużą i znaczącą pozycją w dorobku naukowym teologa, tym bardziej nie bez znaczenia pozostaje w tym przypadku tematyka podejmowanego zagadnienia. Stawia więc ks. Buxakowski sam siebie w nurcie antropologicznym, choć czyni to w sposób trochę niezrozumiały z perspektywy wyżej wspomnianych przyjętych założeń merytorycznych w odniesieniu do dzieła Karola Wojtyły, mającego charakter czysto personalistyczny.

Podobna sytuacja jak z wydaną eschatologią ks. Buxakowskiego, miała miejsce w przypadku innego wybitnego polskiego teologa, ks. prof. Lucjana Baltera, który dzień przed swoją śmiercią otrzymał dopiero co wydrukowany egzemplarz poświęcony wieczności «*Eschatologia współczesna dla duszpasterzy i katechetów*»⁴⁹. Jest to dla nas o tyle istotne i znaczące, że dzieło to łączy wspomnianych autorów nie tylko z perspektywy podjętej tematyki, ale podejmuje również polemikę obydwu polskich myślicieli. Zauważa w nim ks. Balter, że „Autor, po niemal poetyckim wprowadzeniu: *Pytanie o sens życia*, podzielił całość na sześć dosyć nowatorsko ułożonych rozdziałów, w których dominują raczej dawne, ale poprawiane w swych wątpliwej wartości ujęciach nurty myślowe, a zarazem pojawiają się liczne nowsze sugestie czy propozycje, które dochodzą wyraźnie do głosu już w rozdziale pierwszym, zatytułowanym także nowatorsko *Nadzieja w Chrystusie* (...) Najślabsze w całym tym studium są niewątpliwie wszystkie, zawieszane całkowicie w powietrzu, *Twierdzenia* (...) Wszystkie one kontrastują wyraźnie z nowszym, bardziej chrystologicznym i biblijnym zarazem nastawieniem Autora, świadcząc wymownie o jego dawnej, profesorskiej rutynie. Gdyby je wszystkie usunąć, dzieło to nabrałoby świeżości i widocznego w nim wyraźnie polotu literacko-biblijnego»⁵⁰. Z perspektywy rozważań nad charakterystyką myśli teologicznej ks. Buxakowskiego ma to o tyle istotne znaczenie, że ukazuje ukierunkowanie nie tyle z perspektywy podejmowanych zagadnień i problemów teologiczno-antropologicznych, co z perspektywy formy przekazu, która, trzymając się mocno usystematyzowanych ram przedstawienia nauczania jak najbardziej katolickiego i zgodnego z przyjętym nauczaniem Kościoła, zaciera granice pomiędzy tym, co «prawowierne», a tym co stanowiłoby swoisty, twórczy i własny wkład Autora w stworzone dzieło. Do tego stopnia pelpliniak integruje swoje przemyślenia i własny twórczy wkład z «tezami» i nauczaniem Kościoła, że uszczegółowienie własnych ukierunkowań i ich nazwanie staje się trudne do usystematyzowania i jasnego ich sprecyzowania. Można założyć stwierdzenie, że jest to

⁴⁸ J. Buxakowski, *Wieczność i człowiek*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁹ Ze wspomnień ks. prof. Mariana Kowalczyka w roku 2010 podczas zajęć w Instytucie Teologii Apostolstwa.

⁵⁰ L. Balter, *Eschatologia współczesna dla duszpasterzy i katechetów*, Kraków 2010, s. 92-93.

działanie celowe, aby nie dać się «zaszufladkować» w zawężone granice jakiegokolwiek systemu myślowego, a tym samym być ciągle otwartym na to, co uniwersalne i ponadczasowe. Ale będzie to już tylko założenie.

Wpisanie siebie w nurt antropologii, nawet antropologii personalistycznej (a jako taką można postrzegać przedstawioną przez samego autora) jest o tyle zaskakujące, że wręcz zaprzecza podstawowym swym założeniom (np. podejmowanej krytyce idealizmu, marksizmu, ateizmu, neoliberalizmu), które wpisują się w nurt opisywanej antropologii. Przy założeniu, że metoda wykładu księdza Buxakowskiego staje się taką właśnie antropologią, staje się ona zaprzeczeniem samej siebie. Dzieje się tak szczególnie po uwzględnieniu stwierdzenia: „Personalizm w antropologii (antropologia personalistyczna) – choć bardzo różnorodny i nieprecyzyjny – staje się dziś głównym motywem w naukach humanistycznych i społecznych, w kulturze, sztuce, religii, wychowaniu (...) Dzisiejsza ogólna antropologia personalistyczna dokonuje dalszego przesunięcia rozumienia „osoby” jako bytu (substancji, subsystemy, relacji ontycznej) w kierunku podmiotowości, „ja”, jaźni, całości świata wewnątrzludzkiego oraz ku personalizacji życia indywidualnego i zbiorowego (humanizacja świata, prawa człowieka, godność osoby, absolutna wartość, liberalizm, droga w nieskończoność itp.)⁵¹”. Teologia pelplińskiego teologa nie jest ukierunkowana na absolutną wartość i godność osoby ludzkiej, ale traktuje ją jako zależną i otrzymaną od Boga. Nie jest bowiem wartość i godność osoby absolutna lecz nadana. I to w dodatku na podobieństwo Stwórcy, przez co staje się On doskonałym wzorcem dla swojego stworzenia. Pełnią ludzkiej osobowości.

Kwestię rozróżnienia antropologii od personalizmu (czy bardziej wynikania personalizmu z antropologii) podejmuje również ks. dr hab. Edward Sienkiewicz, który, stawiając pytanie: *Antropologia czy personalizm?*, ukazuje Chrystusa jako punkt odniesienia do osobowości człowieka i zauważa: „Od czasu Jezusa Chrystusa zaczyna się kształtować wyraźny «syngularyzm», dopracowywany filozoficznie i teologicznie (nie ma wówczas jeszcze takiego rozróżnienia), między innymi przez ojców Kościoła. Chrystus staje się wzorem, a w myśleniu o człowieku i próbach opisu, także definicji, coraz częstszych, modelem każdej istoty ludzkiej jako jedynej, niepowtarzalnego i centralnego we wszechświecie *individuum*. Jednostka rozumiana jest odtąd jako coś najwyższego, analogicznego do Chrystusa. Wszystko to prowadzi do coraz wyraźniejszego pojęcia «osoby» (*hypostasis, prosopon, persona*) w sensie absolutnej wyjątkowości i jednozdarzeniowości”⁵². Od początku – jak wynika to z cytowanego tekstu – zanim doszło do rozróżnienia filozofii od teologii⁵³, mamy do czynienia ze szczególnym wyróżnieniem i ukierunkowaniem w ra-

⁵¹ <http://www.personalizm.pl/polrocznik/numer-2/personalizm-uniwersalistyczny/>

⁵² E. Sienkiewicz, *Godność osoby ludzkiej w wymiarze antropologii filozoficznej*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, Koszalin 15 (2010), s. 198.

⁵³ Tamże, s. 199.

mach myśli chrześcijańskiej na osobę człowieka w odniesieniu do osoby Boga. Traktując z tej perspektywy teologię ks. Buxakowskiego, możemy założyć całkowity jej personalizm, skoro chrześcijaństwo jest wprowadzone na te tory już przez ojców Kościoła, którzy jednocześnie wytyczyli podstawy antropologiczne, w ramach których pelpliński teolog się porusza.

4. Podsumowanie

Nie sposób w jednym krótkim opracowaniu przeanalizować i uszczegółwić dorobku dwóch naukowców, których publikacje zamykają się w liczbie ponad 200 pozycji wydanych drukiem. Nie sposób ich wszystkich przywołać i zacytować, stąd niewątpliwie artykuł ten nie rozstrzyga i nie zamyka kwestii personalizmu w ujęciu wybitnych teologów pelplińskich, ale bardziej ją otwiera na dalszą dyskusję. Tym bardziej, że pozostawiającym niedosyt i ciekawość (nawet ze strony autora) jest zagadnienie przedstawione przez księdza G. Bartha, który, odnosząc się do systematycznego personalizmu ks. Cz. Bartnika, zauważa: „W tym miejscu należy zwrócić uwagę na istotną systematyzację pojęć, jaką czyni ks. Bartnik: należy według niego rozróżnić: „antropologię” lub liczne antropologie, „humanizm personalistyczny” oraz „personalizm”. Pierwsza stanowi jakąś część systemu myśli, uznającą szczególną wartość człowieka. Może to być antropologia: psychologiczna, socjologiczna, filozoficzna, teologiczna, pedagogiczna i. in. Zasadniczym celem humanizmu jest szeroko pojęta obrona godności osoby ludzkiej i przysługujących jej z tego tytułu praw. Personalizm zaś to system, który próbuje stworzyć wizję całej rzeczywistości, biorąc fenomen osoby za punkt wyjścia swojej refleksji, zarazem zwornik wszelkiej rzeczywistości. Obejmuje on ontologię, epistemologię, etykę, aksjologię, metodologię”⁵⁴. Niech zatem powyższe opracowanie zachęci do dalszych analiz i zgłębienia myśli zarówno ks. Franciszka Sawickiego, jak i ks. Jerzego Buxakowskiego. Niech stanie się również przyczynkiem do spopularyzowania i rozpowszechnienia myśli dwu wielkich teologów pelplińskich.

⁵⁴ <http://www.polski-personalizm.pl/nowy-artykul-2/>

Summary

Personalism in interpretation of Pelplin theologians father Franciszek Sawicki and father Jerzy Buxakowski

The paper presents personalism in interpretation of Pelplin theologians father Franciszek Sawicki and father Jerzy Buxakowski. In the case of father Sawicki, indication on Neo-Kantian personalism is revealed in contrast to allocated to him Neo-Thomist or Thomist-Augustinian personalism. The second theologian refers to his theological inclinations as anthropological, citing at the same time on sources and authors typical of personalism. Both authors present personalism as a complex matter, since the research carried out up to now, either questions its belonging to the trend in religious instruction, or the belonging is allocated to various fields of studies. The paper is an attempt to estimate the scientific lecture of the theologians.